

Na granicy z Ukrainą pojawili się migranci z Bliskiego Wschodu

28 lutego 2016

Rozmowa korespondenta Radia Sputnik z prezesem Ruchu Narodowego, posłem na Sejm RP Robertem Winnickim.

– Panie prezesie, jak nam wiadomo, odbył Pan spotkanie z pełniącym obowiązki ambasadora Syrii w Polsce. Co było przedmiotem rozmów?

– Przedmiotem rozmów były dwie główne kwestie. Pierwsza kwestia, to sytuacja obecnie na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Syrii w ramach konfliktu zbrojnego, który się odbywa na terenie tego kraju. A druga rzecz, którą omawialiśmy, to stosunki polsko-syryjskie, sytuacja Syryjczyków, którzy mieszkają od wielu lat w Polsce i przede wszystkim możliwości współpracy polsko-syryjskiej w przyszłości.

– Jak Pan ocenia wysiłki Rosji i Stanów Zjednoczonych na rzecz walki z Państwem Islamskim, w szczególności w Syrii?

– Oceniam te wysiłki jako nierówne. Uważam, że tak naprawdę, jeśli chodzi o walkę z Państwem Islamskim, to wystarczyło po prostu nie atakować legalnych władz syryjskich, Syryjskiej Republiki Arabskiej i prezydenta Baszara al-Assada. Nie wspomagać opozycję skierowaną przeciwko niemu. To by w zupełności wystarczyło do tego, by PI zostało pokonane. Niestety, wspomaganie rebelii przez wiele krajów, zwłaszcza Zachodu, ale również regionu bliskowschodniego, doprowadziło do tego, że Syria stanęła na krawędzi zagłady. Cieszę się, oczywiście, z podpisanego porozumienia o zawieszeniu broni, bo stwarza, po pierwsze, możliwość koncentracji na walce z Państwem Islamskim, a po drugie, rozpoczęcia odbudowy Syrii, normalizacji relacji w tym kraju.

– Panie prezesie, rząd Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział zaangażowanie Polski w konflikt na terytorium Syrii. Jaki stosunek ma do tego Ruch Narodowy?

– Moim zdaniem były to zupełnie niepotrzebne deklaracje. Ja uważam, że Polska może wspomóc odbudowę Syrii, ale nie powinna w żaden sposób angażować się w konflikt syryjski. Sądzę, że trzeba pozwolić działać legalnym władzom syryjskim. Moim zdaniem, te wypowiedzi ze strony polskich przedstawicieli władz nie były do końca przemyślane. Są one absolutnie nieaktualne w związku z podpisanym porozumieniem o zawieszeniu broni, które ma zacząć obowiązywać 27 lutego.

– Ruch Narodowy przekonuje, że konieczne jest postawienie muru, czy płotu na granicy polsko-ukraińskiej. Według Pana na wiosnę może ruszyć kanał przerzutowy nielegalnych imigrantów. O jakich imigrantów chodzi?

– Obawiamy się tego, że tak, jak Turcja przerzucała masy imigrantów przez swoje terytorium na swoją zachodnią granicę, a stamtąd przedostawali się oni na Półwysep Bałkański, do Grecji, tak obecnie w związku z uszczelnianiem się tego szlaku bałkańskiego, państwa takie jak Serbia, Macedonia, Węgry podjęły bardzo zdecydowaną politykę ochrony swoich granic. Obawiamy się, i mamy już tego pierwsze symptomy, że przez terytorium ukraińskie może zostać przeprowadzony nowy szlak migracyjny i będzie on prowadził właśnie przez polsko-ukraińską granicę. Trzeba pamiętać, że jest ona, po pierwsze, stosunkowo długa, a po drugie, w dużej części nie jest oparta o naturalne przeszkody takie chociażby, jak rzeki. Więc, pojawia się problem i uważamy, że w związku z tym ta inicjatywa, którą podjęli Węgrzy, która chroni ich granicę w postaci płotu, powinna również pojawić się na granicy polsko-ukraińskiej. Bo przecież pierwsze grupy imigrantów z Bliskiego Wschodu, czy Azji już pojawiły się na tej granicy, już polska straż graniczna zaczyna mieć z tym problemy.

– Powstaje problem, jak realizacja tego projektu może być

przyjęta przez stronę ukraińską. Przecież obywatele tego kraju z uwagi na gwałtowny spadek poziomu życia też natknęliby się na ten płot.

– Ja myślę, że to nie ma nic do rzeczy, ponieważ my nie postulujemy zamknięcia granicy polsko-ukraińskiej, tylko jej uszczelnienie. Postulujemy, żeby cały ruch odbywał się przez legalne przejścia graniczne. Natomiast, obawiamy się i ku tym obawom mamy realne podstawy, w postaci realnych wydarzeń, że w Bieszczadach i nie, zwłaszcza na terenach górzystych, nastąpią próby przerzutu dużych mas ludności przez granicę polsko-ukraińską. Obywatele Ukrainy, jeśli chcą, jeśli prawo polskie na to pozwala, mogą wjeżdżać na terytorium Polski, ale przez oficjalne przejścia graniczne. Powtórzę raz jeszcze – nie postulujemy zamknięcia granicy polsko-ukraińskiej, tylko proponujemy jej uszczelnienie poprzez budowę takiego ogrodzenia.

Z Robertem Winnickim rozmawiał Leonid Sigan

Źródło: pl.SputnikNews.com